WIELKOPOLANIN

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., miesz. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, sobota 24 listopada 1906
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 268.

Przedpłata na grudzień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

40 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za 40 fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cennika pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 803. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rysunkami pod tyt.: *„Ognisko domowe“* i *„Obronę prawną.“*

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują *„Pasiekę“* za niższą opłatą.

Interpelacya
X, dr. Jażdżewskiego i towarzyszy

wystowana w parlamencie do kanclerza rzeszy brzmi jak następuje:

»Rząd pruski na mocy §§ 1666 i 1838 kodeksu prawa cywilnego, odwołując się do sądu opiekuńczego, usiłował z powodów zupełnie niewystarczających, ukraść rodzicom wedle § 1631 kod. cyw. przysługujące im prawo do wychowywania' dozorowania i przeznaczenia miejsca pobytu dzieci i już w odosobnionych wypadkach otrzymał wyroki sądowe, wedle których dzieci za przestrzeganie rozkazów rodzicielskich odebrano z pod władzy wychowawczej rodziców i przekazane być mają wychowaniu opiekuńczemu.

Zapytujemy pana kanclerza, co myśli uczynić, żeby skutecznie oprzeć się usiłowaniom pruskich władz, zmierzającym do wtargnięcia w sferę sumienia i w poręczone przez kodeks cywilny i inne rozporządzenia prawa rodziców do duchowego i moralnego wychowania i wykształcenia dzieci, jakie odpowiada religijnemu przekonaniu, oraz zasadom i normom Kościoła.

Berlin, 20 listopada 1906.

X. dr. Jażdżewski, dr. z Chłapowa Chłapowski, dr. Chłapowski, dr. Chrzanowski, L. Czarliński, L. Grabski, Korfanty, dr. Krzymiński, Kulerski, hr. z Brudzewa Mielżyński, Napieralski, Janta-Połczyński, książę Radziwiłł, dr. Skarżyński, X. prałat Stychel, Wolszlegier.

Bargmann, Biell, Blumenthal, Delsor, Dove, Eickhoff, v. Gerlach, Gothein, dr. Hermes, Hoeck, Hoffmeister, Kaempf, Meier Jobst, dr. Mugdan, Schrader, Traeger, Wagner.

„Niemcy nie mieszają się do spraw wewnętrznych ościennych państw.“

W czwartek odbyła się w parlamencie interpelacya o polityce zagranicznej Niemiec. W odpowiedzi na uzasadnienie interpelacyi, uskutecznionej przez posła Bassermanna, oświadczył kanclerz ks. Bülow, że Niemcy nie mięszają się do spraw wewnętrznych ościennych państw. Nie mięszają się do sporów, toczących się w Austryi pomiędzy Węgrami a Austryą, nie mięszają się też do rozgardyaszu rosyjskiego, również nic nie mają przeciwko temu, aby obecne Królestwo Polskie stało się państwem niezawisłem. Niemcy tylko pilnują, aby pożoga szerząca się gdzieindziej nie wtargnęła w granice państwa niemieckiego, jeżeliby zaś to stać się miało, natenczas Niemcy zgaszą pożar u siebie, lecz nie myślą uczestniczyć w akcyi ratunkowej zagranicą.

Bardzo pięknie. Jestto stanowisko zupełnie słuszne i poprawne, gdyż prawda uczciwość i roztropność radzi tak się zachowywać. Jak nie uchodzi, aby prywatny człowiek mięszał się do spraw domowych innego prywatnego człowieka, tak też nie uchodzi, aby jedno państwo mięszało się w sprawy wewnętrzne domowe drugiego. Każdy bowiem u siebie słusznie chce być panem.

Wobec tego oświadczenia kanclerskiego bardzo ciekawie wygląda to, co w sprawie autonomii Król. Polskiego pisze lubiański »Slovenec«. Pismo to odpowiada w nr. 239:

Wiadomo, że latem zeszłego roku zjechał się cesarz Wilhelm na morzu niemieckiem z carem Mikołajem. O czem rozmawiano, to było tajemnicą stanu, ale z czasem coś zawsze się wykryje. Pewna osoba, zajmująca bardzo wysokie stanowisko w Rosyi i pozostająca blisko osoby carskiej, zapytała, o czem była rozmowa. Car odpowiedział:

Postawił mi ultimatum. Jeżeli dam polakom autonomią, przekroczy granicę 200 000 pruskiego żołnierza i zajmie Królestwo Polskie. Tymczasem będą przygotowani na granicy.

Korespondent »Slovenca« dowiedział się o tem z pierwszej ręki ze źródła zupełnie wiarogodnego, wyższego ponad wszelkie powątpiewania.

Osoba, która mu udzieliła tej wiadomości, poręczyła prawdziwość jej słowem honoru, dodając zarazem takie szczegóły, że wykluczają wszelką wątpliwość.

Wiadomość powyższą podaje »Słowiański Przegląd« i ze swej strony podaje, że wiadomość ta jest prawdziwą. »Słowiański Przegląd« sprawę tę sprawdził i poświadcza, że »Slovencowi« udało się pochwycić informacyą historycznego znaczenia.

Również poważny krakowski »Czas« podaje wiadomość, że, gdy ostatnim razem bawił brat carski W. ks. Michał w Berlinie, cesarz Wilhelm rzekł do niego dosłownie: Nie podoba mi się kokietowanie (umizganie się) z polakami i nie radzę go cesarzowi.

Że cesarz Wilhelm dbał, aby te słowa doszły cesarza Mikołaja, wątpić nie można, skoro posłał na dworzec odpowiednią notatkę z poleceniem oddania jej — dla lepszej pamięci — odjeżdżającemu W. Księciu.

Jeżeli porówna się wyż podane wiadomości z tem, co powiedział kanclerz w parlamencie, nasuwa się przypuszczenie, że rząd niemiecki urzędowo, a więc na drodze dyplomatycznej przez swych ambasadorow i przez wysełanie not nie wpływa na uporządkowanie sprawy polskiej w Królestwie, natomiast może wpływać prywatnie w ustnych rozmowach cesarz Wilhelm II. Wprawdzie oświadczył ks. Bülow, że cesarz udziela tylko rad wtedy, jeżeli o nie proszą i że w ogóle nie było mowy pomiędzy cesarzem a carem o wewnętrznych stosunkach rosyjskich i to w duchu wstecznym, lecz z drugiej strony przypuścić można, że cesarz nie potrzebował się zwierzać kanclerzowi z treści swych rozmów, a więc kanclerz z czystem sumieniem złożyć mógł swoje oświadczenie.

Jak we wszystkiem, tak i w sprawie określenia co jest, a co nie jest mieszaniem się do spraw cudzych, mogą rozchodzić się zdania. Można przypuszczać, że tu właśnie zachodzi wypadek takiej rozbieżności zdań.

Bomba w bazylice św. Piotra.

Ze względu na miejsce wypadku, wybuch bomby w bazylice św. Piotra odezwał się nieledwie fizycznie głośnem echem po całym świecie. Owa bazylika z grobem apostoła św. Piotra, pełna wspaniałych wspomnień historycznych, jest jakby ogniskiem świata katolickiego, a jako potężny zabytek przeszłości obudza cześć we wszystkich inteligentnych ludziach, bez względu na ich wiarę i przekonania. Przybytki podobne są poprostu nietykalną świętością, na którą podnieść rękę może tylko zupełny barbarzyńca. — Bomba, która wybuchła w owej świątyni rzymskiej, nie zrządziła na szczęście żadnej szkody, ale już sama możliwość podobnego zamachu zbrodniczego musi przejąć troską świat cywilizowany.

Wybuch bomby w kościele św. Piotra nastąpił w niedzielę, o godzinie 11 min. 10 przed południem, po uroczystem nabożeństwie, w którem brał udział były sekretarz stanu, kardynał Rampolla, jako arcykapłan bazyliki. — Bomba umieszczona była pod rusztowaniem na walcach (castelli), służącem do robót restauracyjnych około kościoła. Wybuch był wcale silny, skoro odgłos jego słyszano w całej dzielnicy Borgo, mimo to jednakże — jak zaznaczyliśmy na wstępie — nie zrządził żadnej szkody, opaliwszy tylko lekko deski rusztowania i dwie belki, oparte o nie. Tę pomyślną okoliczność przypisać należy tylko wadliwemu napełnieniu bomby, w której gwoździe znajdowały się na dnie puszki, proch zaś na wierzchu. Otóż proch wybuchający zresztą tylko w górę i na bok, spłonął z hukiem, zaś gwoździe nie zostały rozrzucone, ale pozostały w puszce.

Po zbadaniu puszki i pozostałych w niej resztek, doszła komisya śledcza do przekonania, że bomba, która wybuchła w bazylice, pochodzi z tego samego warsztatu, co bomba, która nie dawno wybuchła w kawiarni rzymskiej Aragno. I puszki i gwoździe, tak co do kształtu, jak i długości, w obu wypadkach były jednakowe. Wiadomo, gdzie materyały te były kupione, ale kupującego policya dotąd nie wyśledziła. Policya przypuszcza, że nie był to mieszkaniec Rzymu, ale przybysz z prowincyi, a mianowicie wedle dotychczasowych poszlak, wieśniak z gór albańskich. Na przypuszczenie to naprowadziła policyą okoliczność, że kupujący miał wielki pugilares czerwony, obwiązany wełnianą opaską, a podobne pugilaresy mają parobcy, rozwożący wino z Marino, Frascati, tudzież z Albano. Dalej gwoździe, znalezione w puszce, są takie same, jakich używają chłopi w Kampanii do zbijania płotów i żerdzi, a które wyrabiają kowale w San Marino.

Opinia publiczna i część prasy przypisuje zamach anarchistom, którzy w ten sposób chcieli się zemścić z powodu, że policya nie pozwoliła im urządzić uroczystości na pamiątkę stracenia przed kilku laty skazanych anarchistów. W związku z wybuchem bomb w kawiarni Aragno, a potem w bazylice — wskazują niektóre dzienniki na zamordowanie w Neapolu profesora Rossi'ego przez anarchistę Laganę. Wobec innego przypuszczenia, zamachu w bazylice dopuścił się prawdopobnie jakiś fanatyk, nie należący do żadnej grupy rewolucyjnej. Uwięzieni w pierwszej chwili anarchiści udowodnili swoją niewinność, zaś imieniem grupy anarchistów podnieśli przeciwko tym podejrzeniom protest Tancredi i Consalvi.

Jak donosi dalszy telegram, papież, zawiadomiony o zamachu przez X. Misciatelli'ego, powiedział, że podobnego czynu mógł się dopuścić tylko obłąkany. Jeden z kościelnych opowiada, że w chwili wybuchu znajdował się w zakrystyi, gdzie obsługiwał kardynała Rampollę. Na odgłos wybuchu wbiegł do kościoła i pospieszył ku rusztowaniu, koło którego wznosił się słup czarnego dymu. Tam znalazł puszkę z gwoździami i tlejącym jeszcze papierem.

Miejsce wybuchu znajduje się w prawej nawie bocznej pomiędzy ołtarzem Navicella (ołtarz »łodzi«) a grobowcem Klemensa XIII. Ołtarz ów ma nazwę od obrazu Lafranca, przedstawiającego Chrystusa i św. Piotra w łodzi na falach jeziora. Grobowiec papieża Klemensa jest przepysznem dziełem rzeźbiarza Canovy.

Z Kółek rolniczych.

II.

Drugi prelegent p. Brownsford obrał sobie za temat: »o różnych błędach w gospodarstwie włościańskiem«. Szanowny prelegent podzielił swój wykład na sprawy wewnętrzne i zewnętrzne. Narzędzia i porządki gospodarcze powinny zawsze pod szopą być złożone a nie po podwórzu porozrzucane, gdzie się łatwo inwentarz skaleczyć może, gnojownię należy mieć odpowiednią, in-

wentarzowi dać w budynkach wygodne miejsce i racyonalnie paść, latem przy podwórzu w ogrodzeniu trzymać, gnojówki z podwórza nie wypuszczać, rachunkowość ściśle prowadzić, rolnicze pisma czytać, pod gwarancyą sztuczne nawozy nabywać, siać jedynie drylem, chwasty a zwłaszcza ostet wytępić, dbać o melioracye, osuszanie, drenowanie, łąki nie zaniedbywać, więcej o chów bydła dbać, bo to daje bardzo wielkie zyski, więc też głównie trzeba radzić, ażeby bydło przez całe lato miało pasrę w domu bądź to zieloną lub kiszoną. Liczbami udowodnił szanowny mówca, co to za ogromne straty ponosi rolnik, jeśli bez rachunku, zastanowienia lub porady gospodaruje, zabezpieczenia się na życie w Towarzystwie »Westa«. I tyle innych setek niedomagań wyliczył szanowny prelegent, które rolnikowi szkody przynoszą.

Włościanie godzą się całkiem na wywody co dopiero usłyszane i przez powstanie i oklaski za rzetelnie wygłoszoną naukę dziękują.

W dyskusyi pan Patron dodaje od siebie niejedno. X. proboszcz Gładyzz gani częste jeżdżenie do miasta, na co p. Mager całkiem się godzi i twierdzi, że nie zawsze gospodarz potrzebnie do miasta się wlecze, lepiejby w domu pracował, a żona biorąc jednego konia, jadąc do miasta, załatwi sprawunki i spieszne do domu wraca.

Pan Józef Thomas zwraca uwagę na niedostateczne nakrywanie maszyn, przez co się często przypadki nieszczęśliwe wydarzają zwłaszcza dzieciom, — które się bierze do pomocy, dwojaka stąd szkoda, bo kalectwo i kara, a podług najnowszego rozporządzenia wszyskie maszyny należycie mają być nakryte i prawdopodobnie wkrótce rewizye policyjne nastąpią.

Przemawiali jeszcze panowie Bartkowiak, Płaczek, Rogalski, Brownsford i inni.

Pan Patron radzi unikać tych licznych błędów a wzorowo prowadzić rachunkowość wspólnie z żoną, a pilnie czytać »Poradnika Gospodarskiego« i inne pisma rolnicze.

W ostatnim referacie na temat: »O korzyściach z dobrego odżywienia bydła« udowadniał p. prelegent Sulerzyski wielkie korzyści, jeśli się ma rasowe bydło i takowe się dobrze karmi, bo znaczne są dochody z mleka i wysokie ceny za dobre mięsne sztuki. Liczbami udowadniał, ile to setek marek się osięgnie od dobrej dójki i za bydło na rzeź sprzedawane. Kto obecnie po dawnemu traktuje chów i paszenie bydła, sam się krzywdzi, bo zaprzeczyć się nie da, że z dobrego chowu bydła pokryć można znaczne nakłady gospodarcze.

Pan Patron konstatuje udział w dzisiejszem zebraniu, który wykazał, że przybyło członków z Kółka Wierzenickiego 23, z Kornickiego 20, z Sadowskiego 15, z parafii św. Wojciecha 12, z Gorczyńskiego 10 z Owińskiego 14, z Konarzewskiego 7, z Stęszewskiego 7, z Wirowsko Żabikowskiego 7, z Splawskiego 5 i z Łódzkiego 5. Następujące Kółka świeciły nieobecnością: Białężyńskie, Głuszyńskie, św. Jańskie, Swarzędzkie, Mrowińskie i Słupskie. Na przyszłość odbywać się będą powiatowe zebrania dla powiatu zachodniego, w Stęszewie.

Dalej konstatuje p. Patron, że od ognia wszyscy zabezpieczeni, od gradu połowa, również połowa ma pola wydrenowane, 40 włościan posiada separatory, inni odstawiają mleko do Poznania. Siewniki niemal wszyscy posiadają. Pan Patron kładzie włościanom za obowiązek pielęgnować chów bydła, ażeby nie potrzeba tyle pieniędzy na skupowanie zagranicznego wydawać, również ażeby w każdem Kółku sądy honorowe urządzić. W kilku Kółkach już takowe istnieją. W końcu zachęca pan Patron włościan, ażeby pilnie, ochoczo i wytrwale na tej świętej ziemi pracowali, bo ona nasza matuchna karmicielka, a solwując pochwaleniem Pana Boga dzisiejsze zebranie, dodaje serdeczne i rzewne słowa: do widzenia!

X. proboszcz Gładysz wylicza wielkie zasługi i niezmordowaną pracę czcigodnego pana Patrona, który tyle dni świątecznych jest po za własnym domem (w którym by mu się należało wypocząć lub z gośćmi zabawić) a to wszystko dla miłości świętej ziemi i życzliwości dla braci włościan, że się tak poświęca, więc na podziękowanie wznosi okrzyk: Czcigodny kochany pan Patron niech nam żyje! i znów się sala od trzykrotnego okrzyku zatrzęsła.

W imieniu powiatu zachodniego dziękuje p. Thomas p. Patronowi, że nam dał nowego wicepatrona w osobie p. Plucińskiego, którego powiat cały gorąco sobie życzył.

Każdy z obecnych otrzymał od pana Patrona broszurkę omawiającą dwa artykuły: »O kupnie i sprzedaży inwentarza« przez weterynarza Stobieckiego i »Gruźlica u bydła« przez weterynarza Żyto.

Z największem zadowoleniem opuszczali zgromadzeni salę. Posiedzenie trwało 3 godziny. Józef Thomas.

---

* *Zebranie przedwyborcze* w Kostrzynie, odbędzie się w niedzielę, 25 bm. o godzinie 4 na sali p. Kietzmana.

Szanownych wyborców i obywateli uprasza się o liczne przybycie.

Miejscowy Komitet wyborczy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Królewska para duńska wyjechała w wtorek wieczorem z Berlina.

— Ministerstwo pruskie odbyło we wtorek posiedzenia pod przewodnictwem swego prezesa, księcia Bülowa.

— Centrum wniosło w parlamencie interpelacyą hr. Hompescha i towarzyszów treści następującej: Czy kanclerzowi Rzeszy jest wiadomem, że w pruskich szkołach ludowych dzieciom obywateli Rzeszy niemieckiej stawiają przeszkody w udzielaniu nauki religii w ojczystym języku i używają przymusowego wychowania wobec tych dzieci, które w nauce religii po niemiecku nie odpowiadają. Co zamierza uczynić kanclerz, aby zapobiedz tym nadużyciom, sprzeciwiającym się przepisom Rzeszy niemieckiej a naruszającym prawa rodziców do osoby dziecka.

— Krążą pogłoski, że syn cesarza, książę Eitel Fryderyk ma zostać regentem w Brunświgu.

— Socyaliści chwycili się środków przemocy, aby przeprowadzić bezrobocie robotników portowych. Nie wahają się już niszczyć towary i ubezwładniać statki. Z tego powodu właściciele okrętów zamierzają na dłuższy czas zupełnie zaniechać przyjmowania towarów do przewiezienia i rozpuścić wszystkich robotników.

— Nowy etat wojskowy przedłożony będzie radzie związkowej w początkach grudnia.

— Rząd niemiecki zamierza podobno zaniechać zupełnie projektu otwarcia granicy dla dowozu mięsa w celu przeciwdziałania drożyźnie istniejącej, okazało się bowiem, że dowóz mięsa przez granicę rosyjską i austryaską nie osiągnął nawet ilości obecnie dozwolonej.

Ziemie Polskie. Porucznik Iwanow ranił naczelnika swego batalionu a potem odebrał sobie życie.

Rosya Do »Localanzeigera« donoszą z Petersburga: Na dworcu kolei warszawskiej tłum robotników zdemolował zupełnie koszary robotnicze, przeznaczone dla 5000 osób. W koszarach tych wybito wszystkie drzwi i okna. Oddział żandarmów przywrócił spokój, lecz dopiero po zaciętej utarczce, w której zginęło dwóch robotników, a kilku ciężko poraniono.

— Donoszą z Petersburga, że w rocznicę zaprowadzenia odpoczynku niedzielnego, miało się odbyć w katedrze Kazańskiej uroczyste nabożeństwo, zamówione przez pomocników handlowych z różnych stron miasta udało się w oznaczonej godzinie do katedry, lecz zastało jej bramy zamknięte. Dopiero po pewnym czasie, na wezwanie policyi, tłum się rozszedł.

— Ruch wyborczy w Kurlandyi dotychczas bardzo słaby. Odbyło się w Libawie tylko jedno zebranie przedwyborcze żydowskie, na które z 1800 wyborców stawiło się 200. Stronnictwo robotnicze postanowiło wysłać do miasta delegatów w celach agitacyjnych, ale podobno do tego braknie im środków materyalnych.

— Były nadprokurator świątobliwego synodu; sekretarz stanu Pobiedonoscew, zajęty jest układaniem ważniejszych projektów. Stan jego zdrowia polepszył się w ciągu dni ostatnich.

— Trzech na śmierć skazanych przywódców niepokojów w Tułkum, oraz pewien mieszkaniec skazany z powodu strejku na śmierć, zostali w Windawie powieszeni.

— Ropowarschauone na parysk ej giełdzie pogłoski o zamachu na Wittego są nieprawdziwe.

Francya. Rząd francuski przygotowuje się do duchownej walki z Kościołem. Na czas spisu inwentarza kościołów, rząd wydał rozlegle zarządzenie. Wojsko otrzymać ma naboje melinitowe oraz narzędzia do rozbijania bram kościołów, gdyby natrafiło na opór.

— W Paryżu dzienniki podniosły poważne zarzuty przeciwko zarządowi marynarki — »Echo de Paris« twierdzi, że w początkach listopada, gdy eskadra morza Śródziemnego otrzymała rozkaz pogotowia do wyruszenia na wody marokańskie w celu demonstracyi, komenderujący nią admirał Fouchard zmuszony był odpowiedzieć, iż podobna demonstracya nie jest możliwa wobec złego stanu, w jakim się znajdują okręty. Komisya mianowana natychmiast do sprawdzenia potwierdziła słuszność opinii admirała. Na okrętach »Gaulois« i »Saffren« rozpoczęto odnawianie kotłów. Ministeryum marynarki, które zapytywano w tej sprawie, nie dało żadnej odpowiedzi. — »Journal« oświadcza, że załoga statku podwodnego »Lutin«, który utonął w porcie Bizerty, zapłaciła życiem za to, iż aparaty łodzi były nie w porządku i źle funkcyonowały.

Serbia. »Die Zeit« donosi z Belgradu, że lekarz nadworny Dinicz, wskutek krzywdzącego postępowania następcy tronu musiał podać się do dymisyi. Dziennik ten podaje dalej następujący żart księcia: W pałacu złapano mysz, którą książę wziął, wyszedł z nią przed pałac i chciał zmusić żołnierza trzymającego wartę, aby myszy łepek odkąsił. Adjutanci zaledwie z trudem zdołali odwieść następcę tronu od tego.

Włochy. Dotychczas aresztowano w Rzymie 160 anarchistów. Jeden z nich oświadczył, że bomby w kawiarni Aragno i w bazylice św. Piotra były tylko wstępem do wielkiej akcyi anarchistycznej, mającej na celu sterroryzowanie policyi.

Hiszpania. Republikanie stoczyli krwawą walkę z wojskiem. Są zabici i ranni.

— Traktat handlowy pomiędzy Hiszpanią a Szwajcaryą przyjął senat hiszpański i podpisany został przez króla Alfonsa.

ŚWIAT BEZ SERCA.

229 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Przez szyby nie było widać żadnego najmniejszego choćby światełka, widocznie więc, dzisiejszej nocy nie było tu nikogo ze zwykłych gości.

Coquelicot stukał napróżno trzy razy, a za czwartym dopiero razem otworzyło się okienko i zaspany głos jedynej w całym zakładzie służącej, zapytał:

— Kto tam i czego potrzebuje?

— Jestem przyjacielem Gorju i pragnę z nim pomówić — odpowiedział Coquelicot

— Pan Gorju wyszedł i łowi ryby przy moście Pont Neuf.

Coquelicot oddalił się, rzekłszy do służącej:

— Nie zapomnij panna powiedzieć ojcu Gorju, że przychodził Coquelicot od pana Dawida i że przyjdzie jeszcze jutro.

Następnie ruszył drogą, która miała go poprowadzić do zajazdu pod »Rogami djabła«, gdzie Perina przepędziła wczoraj noc tak burzliwą.

Dolna sala tego zajazdu, w chwili, gdy siepacz wchodził na nią, przedstawiała pozór najdziwaczniejszy.

Wszystkie podejrzywane rzemiosła, wszystkie tajemnicze przemysły Paryża, miały tu przedstawicieli swoich.

Pito, śpiewano, palono, grano w karty, hałasowano. Kilku weselszych towarzyszy, biło się na pięście dla rozrywki.

Wejście Coquelicota przyjęto wesołym okrzykiem, zamieniło się w zapał prawdziwy, gdy opryszek oznajmił, iż na cześć swojego tutaj przybycia, stawia swoim kosztem baryłkę wina Suresnes.

Baryła została rzeczywiście przyniesioną i wypróżnioną w kilka minut, Coquelicot więc wydał zaraz rozkaz przyniesienia drugiej.

To wzmogło zapał do najwyższych granic.

Goście z pod Djablich rogów, chcieli obnosić swego amfitryona na rękach i z trudnością wywinął się on od tej pochlebnej owacyi.

Kiedy wino Suresnes zostało do ostatniej kropli wysączone, poprosił o chwilę milczenia i uwagi i powtórzył słuchaczom swoim to, co przed chwilą wygłosił bandytom pod mostem. Żądał od nich, jako z natury swoich zajęć włóczących się codziennie od rana do nocy po wszystkich dzielnicach Paryża, żądał od nich przetrząśnięcia całego miasta i wykrycia tajemniczego schronienia Renégo de Rieux.

I tu, jak pod mostem Nôtre-Dame, obiecał najmitom sowite wynagrodzenie za wierne usługi.

Każdy z zaimprowizowanych szpiegów, otrzyma sztukę złota i zapewnienie znacznej w następstwie nagrody, dzięki czemu każdy przyrzekł solennie rozwinąć jak najenergiczniejszą działalność.

Coquelicot uradowany ze zbirów i ze siebie, a za bardzo zmordowany na to, ażeby tej jeszcze nocy powracać do hotelu przy ulicy l'Enfer, kazał przygotować sobie pokój i rzucił się w ubraniu na łóżko. Usnął zaraz, a we śnie zdawało mu się, że niesie głowę markiza de Rieux baronowi de Keryean i że ten ostatni wylicza mu za to wspaniałomyślnie zamiast tysiąca, dwa tysiące luidorów.

* * *

Służąca Gorju nie skłamała przed Coquelicotem.

Szynkarz rzeczywiście wybrał się około jedenastej w wieczór z sieciami. Obok przemysłów rybaka i kupca winnego, uprawiał on trzeci jeszcze przemysł, o który go nikt nie posądzał, a który daleko mu jednakże więcej, niż dwa pierwsze przynosił.

Był oto pan Gorju złodziejem zręcznym. Co to znaczy, wytłomaczymy zaraz czytelnikom naszym. Wyjeżdżał on na rzekę i kradł, co się tylko dało.

Nocy dzisiejszej Gorju, musimy przyznać, uczciwe miał zamiary, lubo na wszelki przypadek, zaopatrzył się w długą żerdź zakończoną hakiem, a przeznaczoną na chwytanie wszystkiego, co się trafiło.

Nagle, w chwili, kiedy Gorju po raz dwudziesty miał sieć zarzucić, cofnął się gwałtownie, nachylił się po żerdź do czołna, ujął ją w ręce i czekał.

Pomiędzy dwoma prądami po za kołem światła, jakie drzazga smolna rzucała, spostrzegł przedmiot jakiś, coś na kształt ciała ludzkiego. Przedmiot ten, który prąd wody obracał na różne strony, ukazał się w świetle i zniknął.

Gorju rzucił żerdź w miejsce, gdzie się ukazało ciało; natrafił na jakiś opór, bo hak haczyk zaczepił się właśnie o ubranie. Pociągnął silnie żerdź ku sobie i ukazała się pod wodą twarz blada... ukazała się i zanurzyła się znowu.

Hak odczepił się.. prąd wody zabrał swoją ofiarę i pociągnął w dal z szybkością błyskawicy.

— No, jeżeli ten ktoś tak będzie ciągle leciał, to jutro będzie bardzo daleko stąd. Czy go gonić, czy nie? Na co się awanturować. Nie poschwycę go i tak, a stracę sporo czasu.

Chciał już kłaść żerdź z powrotem i zabrać się do siatki, gdy drugie ciało się ukazało i znikło w tem samem miejscu, co pierwsze. Ciało to unoszone przez suto fałdy kobiecego ubrania, trzymało się na powierzchni. Głowa spoczywała na falach, niby na poduszce; rysy nie wydawały się zmienione... ręce złożone były na piersiach.

Gorju sięgnął żerdzią do zwłok kobiety, które w tej chwili znajdowały się bardzo blisko, nie zaczepiając hakiem, ażeby nie podrzeć sukni, przyciągnął je do czołna, ujął za złożone ręce i wciągnął wolno na stos mokrych sieci.

— A to śliczna była dziewczyna! — mruczał, wpatrując się w posiniałą, ale piękną zawsze twarz Janiny.

Przez kilka minut Gorju pozostawił w spokoju topielca, wydobytego z rzeki, a zajął się siecią.

Przed dopłynięciem do brzegu, trzeba było obedrzeć trupa i rzucić go z powrotem do wody.

Gorju zaczął odpinać haftki kaftanika waryatki, gdy ta porusyła się słabo wprawdzie, ale wyraźnie.

— Patrzcie! patrzcie!... to ona żyje! Doprawdy, jeżeli przyjdzie do siebie, to dopiero będzie mi wdzięczną. Ale u djabła, co zrobię z tą dziewczyną? Od chwili, kiedy wiem, że żyje, nie mam odwagi rzucać jej rybom na pożarcie. Takie piękne ubranie oznacza pewien dostatek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ameryka. Jeden z dzienników w Saint Louis donosi, że członek kongresu Ryszard Bartholdt udał się do Nowego Jorku do Carnegiego, na jego zaproszenie. Carnegie, jak słychać, zamierza ofiarować milion dolarów na cele popierania idei pokoju międzynarodowego. Bartholdt jest gorącym zwolennikiem międzynarodowych usiłowań pokojowych.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 23 listopada 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. — Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Dla rodziców polskich!* Formularze niemieckie, zawierające wnioski do kierowników szkół, aby dzieci polskie pobierały naukę religii tylko w polskim języku, nabywać można w biurze drukarni »Wielkopolanina«, ul. Wodna 15.

* *Towarzystwo Czytelni Ludowych.* Wszelkie korespondencye w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: Czytelnia ludowa Poznań (Posen Bäckerstr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński Poznań (Posen).

* *Towarzystwo Wykładów Ludowych im Adama Mickiewicza.* W niedzielę, dnia 25 listopada rb. o godz. 5 po południu, wykładać będą na starej sali Bazarowej: a) Dr. Paweł Gantkowski »Nasze Tatry w poezyi« III. — b) Jarogniew Drwęski: »Książę Józef Poniatowski« III. — Wstęp bezpłatny. Wydział.

* *Do serc miłosiernych!* Oto po wieczu w Mosinie aresztowano Franciszka Górczyńskiego i okutego w kajdany odprowadzono do więzienia w Poznaniu, za to, że nie zaraz na rozkaz policyi ustąpił z ulicy. Nieszczęśliwy zostawił żonę i 6 dzieci w największej biedzie i nędzy. Dzieci odsiadują areszt za to, że są rodzicom posłuszne. Matka do pracy niezdolna, a dzieci wołają: „Mama chleba!“ Bracia kochani, poratujcie mię w tej biedzie i przesyłajcie choć drobne datki albo wprost na moje ręce Katarzyna Górczyńska, Mosina, albo na ręce ekspedycyi „Wielkopolanina“, Poznań, ulica Wodna 15.

* *Dla Katarzyny Górczyńskiej* z Mosiny złożył: B. Piojda 2 mk., I. F. J. Komendziński z Drezna 4,95 mk., F. H. z P. 4,95 m., J. Brzóska z Röhlinghausen 4,95 mk. — Razem 68,70 marek.

* *Z teatru.* Dziś w piątek, dn. 23 bm.: widowisko urozmaicone koncertem na fortepianie „Mignon.“ Jest to genialny wynalazek, który w świecie muzycznym wzbudza ogólny podziw. Największy nasz pianista Ignacy Paderewski pisze o nim: Jedyny zarzut, jaki fortepianowi „Mignon“ uczynić można, jest nadana mu nazwa, ponieważ ani potężnej działalności tego instrumentu, ani wielkiemu jego przeznaczeniu nieodpowiada. Fortepian ten imituje najdokładniej grę największych mistrzów. Na wysoce artystyczny program, złożą się następujące utwory: 1) Soneta op. 53 cdur (Waldstein) grana przez Teresę Carreno. 2) Król dębów, Schubert, Liszt, wykonany przez I. Paderewskiego. 3) Polonez op. 53 adur Chopin grany przez Eug. d' Albert. 5) Mazepa Etude nr. 4 Liszt, wykonanie Em. Sauer. 6) Nocturn Fisdur, Chopin, wykonanie Scharwenka. 7) Menuet, Paderewski, wykonanie I. Paderewskiego. 8) Tannhäuser, uwertura, Wagner, Liszt — J. Hoffmann. — Instrumentu koncertowego dostarczy skład fortepianów pana Karola Eckego. — Nastąpi: „Towarzysz pancerny“ komedya w 3 aktach. Ceny zwyczajne. — W sobotę jako w dzień poprzedzający ewang. święto zaduszne (Totensonntag), w którym to dniu grywać nie wolno, odbędą się dwa przedstawienia. Po południu o godzinie 3: „Obrona Częstochowy“, ceny do połowy zniżone. — Wieczorem dramat w 3 aktach „Bracia Rantzau.“ Po cenach zwyczajnych. Biletów na jutrzejsze popołudniowe przedstawienie nabywać można dziś wieczorem między godziną 5 a 7 przy kasie popołudniowej. — W poniedziałek: „Górą Radziwiłł“. Widowisko sceniczne w 7 obrazach ze śpiewami i tańcami.

* *Baczność!* Rodzice, którzy pragnęliby, chociaż przez kilka godzin tygodniowo powierzać swe dzieci opiece godnych osób, mogą w tym celu zgłaszać się we wtorki i piątki od godziny 4 do wpół 6 w mieszkaniu przy ulicy Strzałowej nr. 7 parter na lewo.

* *Poznań.* Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro »Straży« znajduje się na Piekarach nr. 13 II piętro i jest otwarte codziennie od godz. 10—1 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę i święta otwartem jest od godz. 12—1 w południe. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materyału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* *Poznań.* Posiedzenie Rady miejskiej w zeszłą środę było bardzo ciekawem z powodu że toczyła się na niem sprawa szkolna. Radny p. mec Drwęski podał interpelacyą do magistratu, dla czego dzieciom ubogim strejkującym w nauce religii poodbierano książki szkolne, jakie im były dane na koszt miasta? — Kilku rektorów uważało za stosowne ukarać dzieci w ten sposób. Rektor Driesner nawet chciał odebrać dzieciom ubogim mleko, jakie im dla polepszenia zdrowia było pozwolone. Byłoby to ciężką krzywdą dla ludności ubogiej, która żadnych subwencyi z kas nie pobiera. Nagannem jest, że rektorzy takich małostkowych sposobów się chwytają — lecz zauważył, że magistrat zapewne tego nie pochwala i że się to dzieje bez jego wiedzy. — Na te twierdzenia i wywody burmistrz pan Künzer odpowiedział w ostrym tonie, że niektórzy rektorzy z początku książki te poodbierali, bo do tego mieli prawo (?) ale to teraz się nie dzieje — a pan Driełner zakazu o dawaniu mleka nie wykonał, a rektorzy w tej drażliwej sprawie działają rozważnie. W obronie rektorów wystąpił rektor Schleif i twierdził, że odebranie dzieciom książek było stosownem. Zsany „przyjaciel“ nasz rektor Lehmann wystąpił z potwierdzeniem słów pana burmistrza Künzera i strejk dzieci nazwał nędzną agitacyą. Dzieci przez ten strejk stają się zuchwałemi, a cały strejk pochodzi z podszczuwania, a w niektórych redakcyach płacono dzieciom za to (??) że opowiadały o stosunkach szkolnych. Od lat sześciu uczyły się dzieci po niemiecku i było im dobrze (??) (Hakatysta ten zapomniał, raczej nie chciał powiedzieć o bezustannych protestach do władz z tego powodu). Nawet spolszczeni bambrzy teraz do strejku nawołują. Groził sądami pruskiemi. Radny pan Ignatowicz ganił ten system szkolny, wywodząc z własnej praktyki, jak dziewczęta wstępujące do jego handlu jako sprzedawaczki wychodzą ze szkół mało co umiejąc, że ani po polsku ani po niemiecku nie wiele się nauczyły. Twierdził, że strejk ten jest słusznym, a łajdakiem jest ten polak, który nie dba o swą narodowość. (Wielnomyślni radni tym słowom przywtórzyli) W Ameryce prawdziwa konstytucya, angliey nikomu języka nie narzucają. Pierwszy burmistrz dr. Wilms, katolik, też się odezwał i wygłosił, że to agitacya księży, bo dzieci na zapytanie, dla czego nie strejkują, odpowiadały: jeszcze nam X. proboszcz nie nakazał. Ciekawość wielka, skąd on miał tę mylną wiadomość? Radnym naszym przybyli w pomoc pp. Ofierski. Trąmpczyński i Kużaj, ganiąc opozycyą, rektorów i ich czyny, a szczególniej występowanie rektorów luterskich, którzy w tej sprawie katolickiej nic nie mają do mówienia — bo to Kościół decyduje i rodzice. Dzieci polskie nawet w pierwszych oddziałach należycie wykładu nauki nie rozumieją. Niesłusznem jest, że religią uważa się za przedmiot wykładowy, celem nauczania języka niemieckiego.

* *Poznań.* Były właściciel ziemski pan Schiller z Dąbrówki zadzierżawił od p. Genslera przy ul. W. Berlińskiej Nr. 73 posiadłość i na niej urządza na wielkie rozmiary hodowlę i tuczenie świń. Zakupił na razie 150 warchlaków, a doprowadzić chce do hodowli i tuczenia około trzech set skoro budynki na ten cel urządzi. Świnie te leżą na drewnianej podwyższonej podłodze, by miały sucho, a podłoga codzień skrapisną bywa i płukaną. Świniom zaraz szczepi się linfę przeciwko czerwonce.

* *Poznań.* W sklepieniu wielkiego handlu win p. Cichowicza po południu przedwczoraj o godzinie 5 powstał wielki huk, bo pękła rura gazowa, a żelazna pokrywa nad kanałem na ulicy wyrzuconą była wysoko. Straż pożarna zaalarmowana przybyła zaraz na miejsce wypadku.

* *Poznań.* Przy bulwarze Kleemanna znaleziono topielca. Poznano w nim krawca Bogera. Zdaje się, że zakończył życie samobójstwem.

* *Poznań.* Tageblatt grozi już żandarmami! Donosi, że na zgniecenie strejku szkolnego nasłano z prowincyi brandenburskiej pewną liczbę żandarmów i mają być rozdzieleni na miejscowości w których ów strejk szkolny najwięcej się szerzy i tak pisze dalej: Wiadomość o tym czynie pewnie ochłodzi głowy zanadto patryotycznych polaków! Śmieszne groźby żandarmami! My się silnie trzymać będziemy tego szczątka praw naszych, jakie nam tak niemiłosiernie podziurawiona konstytucya jeszcze pozostawiła — więc żandarm choćby brandenburski, nie jest na nas straszakiem! Jak czytamy na odpust św. Marcina w Dziewokluczu w powiecie chodzieskim — przysłano aż 2 żandarmów. Takiej „łaski“ tam jeszcze nie wyświadczono dotąd. Czuła opieka!

* *W Głównie* znaleziono przy grobli kolejowej ubogiego, pobierającego rentę, nazwiskiem Czepnego z Główny bez życia. Powodem śmierci było zmarznięcie.

* *Na wsie* od listów wartościowych i od przesyłania pieniędzy przekazami pocztowemi od 1 grudnia zamiast 10 fen., płacić się będzie 5 fen.

* *W sprawie* uwolnienia dziecka ze szkoły gdy ukończyło lat 14, donosi nam pan St. M. w K., że ma 14 letnią córeczkę, która ukończyła 10 października rk. lat 14. Wniósł o uwolnienie jej ze szkoły — ale inspektor szkolny oparł się na paragrafach i uwiadomił go, że córki tej nie uwolni na dzień 1 kwietnia 1907 roku, ponieważ ona dopuściła się oporu, nie chcąc odmawiać. Vaterunser — a więc jest niedojrzałą w nauce, oraz braknie jej moralnej dojrzałości (sittliche Reife). Zapytana redakcya co czynić? odpowiada, że rodzic oporu stawić nie może i córkę musi do szkoły nadal posyłać — ale ma wolną drogę do użaleń u wyższej władzy, a choćby najwyższej władzy. Tymczasem radzimy uzbroić się w cierpliwość do 1 kwietnia r. 1907 — może do tego czasu córeczka „moralnie dojrzeje“ — to jest władza wyższa szkolna nabierze lepszego przekonania.

* „*Geselliger*“ pisze, że podburzani (verhetzten), rodzice i dzieci ustawają już w oporze przeciwko nauce religii niemieckiej. — Tak brzmią wieści z Bydgoskiego — także w okręgu kwidzyńskim strejk ustaje. — Zdaje się, że to wiadomości hakatystyczne przedwczesne, bo pisma polskie, nawet berlińskie niemieckie głoszą, że strejk dzieci coraz więcej się szerzy, a nawet sięga już za granicę Prus Zachodnich, bo w Pomorzu. Gdyby tak było, jak „Geselliger“ głosi, to na co żandarmi brandenbursey i inni tego rodzaju działacze bywają nasyłani na dzieci polskie?

* „*Frankfurter Zeitung*“ tak charakteryzuje byłego ministra Podbielskiego: Myślimy że jego istotę poznamy, jeżeli powiemy, że znaczna domieszka krwi polskiej w jego żyłach krąży. Dziad jego był polakiem. Ojciec jeszcze mówił po polsku. On już nie zna tego języka, ale postać jego przypomina wojewodę polskiego. Obejście jego jest miłem — ale ma on nie małą dozę chytrości polskiej w sobie. Posłowie polscy nie mieli niechęci ku niemu i uważali go za pół polaka (??) Śmiesznym jest ten zarzut o polskiej chytrości p. Podbielskiego. Jeżeli jest wyrafinowana chytrość na świecie, to czyimże ona byłaby przymiotem, jeśli nie prusaków — jeżeli więc p. Podbielski był chytrym, to mógł tylko tej „cnoty“ nabrać, gdy przyoblekł nową pruską sukienkę. W Polsce chytrości nie było, tylko bezdenna dobroduszność a „cnota“ chytrości u prusaków to „cenny“ nabytek krzyżacki.

* *W Mieściskach* dziatki złożyły składki i prosiły o odnowienie świętej figury Matki Boskiej.

* *Trzemeszno.* „Geselliger“ donosi, że zarząd „Vaterländischer Verein“ uchwalił nie dawać podarków gwiazdkowych tym dzieciom które Vaterunser nie chcą odmawiać. Jest to właściwie wstyd dla naszych trzemeszeńskich obywateli, że dotąd pozwalali dzieci polskie obdarzać przez takie Towarzystwo, które na każdym kroku okazuje nie bezwzględne miłosierdzie chrześcijańskie, tylko przy wszystkich swych czynach wykazuje różki polityczne. — Obywatele trzemeszeńscy — a także po innych miastach naszych niechaj sobie wezmą za wzór tutejsze poznańskie Towarzystwa — które przez cały rok gromadzą ze składek dobrowolnych ofiarnych fundusze na obdzielanie ubogich dzieci podarkami gwiazdkowemi.

* *Skoki.* Z dniem 29 listopada rb. odbędzie się misya św. i trwać będzie do 6 grudnia. X. Biskup zjeżdża w środę i pozostaje w czwartek. — O powtórzenie powyższej wiadomości uprzejmie prosimy inne nasze polskie pisma.

* *Odolanów.* Landrat napisał do dozoru szkolnego, że z powodu strejku dzieci, władza naśle 2 nowych nauczycieli, a koszta ich utrzymania wyniosą kilka tysięcy marek. Na tę groźbę zwołał pan Stanek zebranie dozoru szkolnego, aby się porozumieć, jakie zająć stanowisko. Członkowie oburzyli się na pana Stanka, jak może im proponować, — aby dzieci uczyły się religii po niemiecku. Oświadczyli, że ani jeden na krok nie ustąpi. Podobno drugi członek dozoru szkolnego polak pan Lepell, obiecał landratowi, że będzie wpływał na rodziców, ale rodzice stanowczo się oparli. Pan Stanek opuścił zebranie, — a burmistrz je rozwiązał, bo powstało bardzo wielkie oburzenie na takie propozycye.

* *Z Golubia* donoszą do „Gazety Toruńskiej.“ Strejk trwa dalej, chociaż wielu bojaźliwych rodziców się ugina pod naciskiem. — Jeden z nauczycieli postępuje łagodnie, ale żąda od dzieci, aby zaniechały pozdrowienia: Niech będzie pochalony Jezus Chrystus. Dzieci mimoto go pozdrawiają po polsku.)—(W Skomsku pewien ojciec zamożny obywatel bił syna za strejkowanie. Matce opornego dziewczęcia p. Przedpełskiej grożono, że jej odbiorą pozwolenie w stręczeniu służby. Na ubogie praczki, wdowy, których dzieci strejkują, wpływają panie niemieckie, u których one pracują — a one razem z dziećmi odpowiadają, że nie ustąpią. Pan St. Wrzesiński w Gałczewie chciał postawić na swej posiadłości krzyż z Panem Jezusem — landrat nie pozwolił. Pan W. się użalił do rejencyi, — po długim czasie nadeszła odpowiedź odmowna. Pan W. udał się do ministerstwa. Wielka ciekawość, czy po pół roku nie odpowiedzą: „wir sind nicht in der Lage“: A chodzi tu tylko o postawienie krzyża w kraju bojaźni Bożej!

* *Olsztyn.* W redakcyi i drukarni „Gazety Olsztyńskiej“ także w prywatnem pomieszkaniu wydawcy odbyła się rewizya. Szukano rękopisu artykułu pod tytułem: „Czyliż i Warmia się nie ruszy?

* *Peteasburg.* Niegodziwy kat i satrapa Trepow, który już poszedł na tamten świat po „nagrodę“ za swoje czyny, zostawił pamiętniki. Mają one być bardzo niedogodne dla caratu — to też car wyznaczył wielką sumę wykupna, aby ich nie ogłoszono. Tak się do władzcy tego świata lubią tacy z swemi niecnemi postępkami. Historya wszelkie te sprawki na wierzch wydobędzie, ale wtedy interesowani już są zwykle pod ziemią.

* *Kalendarz.* Sobota, dn. 24 listopada rb.: Chryzagona m. Wschód słońca o godz. 7, m. 39, wschód o godz. 3, min. 55

Ruch w Towarzystwach.

* *Zwyczajne* zebranie filii prac. w drzewie P. Z. Z. odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu p. Patza na Wildzie, ulica Wilowa 71.

Zarząd.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 23 listopada 1906 r.

Pszenica wiosenna 5 i pół proc.		9[illegible] m.
Pszenica ozima 5 i pół proc.		8[illegible],— „
„ 5 proc.		16 20 „
Listy zastawne poznańskie 4 proc.		101 [illegible] „
„ 3½ i pół proc.		85 70 „
Listy rentowe poznańskie 3½ i pół proc.		88 60 „
„ 4 proc.		100 90 „
Renta pruska 4 proc.		103 30 „
Amerykańskie reńty złote 4 proc.		98 90 „
Amerykańskie renta zastawna 4½ proc.		100,20 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		88,80 „
Renta węgierska złota 4 proc.		95 20 „
Banknoty austryackie za 100 fr.		84,15 „
Banknoty austryackie za 100 kor.		85 — „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		215,95 „

Poznań, dnia 22 listopada 1906 r.
(Urzędowe notowanie miejskiej komisyi targowej za wagę zbiorczą.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,40	17,10	16 [illegible]
Żyto	15,—	14,80	13 80
Jęczmień	16,10	15,10	14 10
Owies	15,—	14,80	14 10

Włocławek, dnia 20 listopada rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar	średni towar	pośl. towar
	najw. cena	najw. cena	najw. cena
	mrk.	mrk.	mrk.
Pszenica biała	18 12	17,75	17,50
„ żółta	18,—	17 60	17,25
Żyto	15,70	15,15	14,90
Jęczmień	15,50	15,10	14,70
Owies	15,40	15,—	14,80
Groch Wikt.	18,—	17,—	16,—
Groch mały	18,—	17,50	16,—

Bydgoszcz, dnia 20 listopada rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —173— mrk. — Żyto wedle gatunku 138—147 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—142 marek. Towar dla browaru 150—162 marek. — Groch na paszę 154—161 marek, do gotowania 175—185 marek. — Owies 140—149 marek.

Zamiast 4 marki tylko 1,60 mk.

Dzieła Adama Mickiewicza

po bajecznie taniej cenie!

Pragnąc czytelnikom „Wielkopolanina“ uprzystępnić nabycie dzieł nieśmiertelnego naszego wieszcza, przeznaczyliśmy jako premię pewną ilość egzemplarzy i ofiarujemy takowe naszym czytelnikom po cenie niebywałej dotychczas i to za egzemplarz wyraźnie

tylko 1.60 mk.

Dzieła Mickiewicza obejmują cztery tomy, jest to wydanie zupełne w pięknej oprawie w całe płótno ze złotemi i kolorowemi wyciskami. Zniżenie ceny dla naszych czytelników trwa tylko do 15 grudnia rb. Zwracamy uwagę, iż mamy tylko niewielką liczbę egzemplarzy. Kto chce więc dzieła te nabyć, niech się zgłasza jak najspieszniej. Adr. należy wprost:

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni

„WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Szybko i szczupło

rekonwalescenci, kobiety karmiące, szczupło i delikatnie zbudowane, a w szczególności osoby każdego wieku, **chore na żołądek** i starcy znajdą w mączce

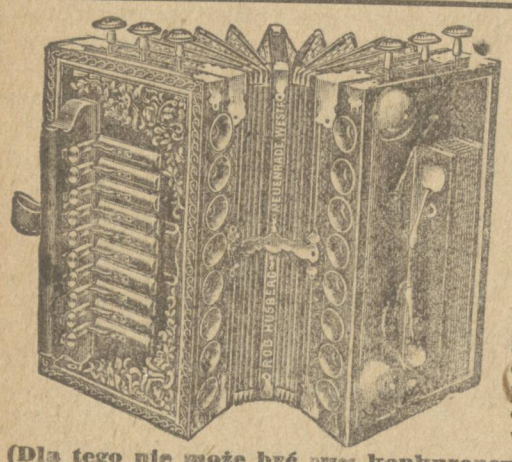
GURGULA

organizmu. To lekkie, a jednak w wysokim stopniu odżywcze pożywienie zniesie i strawi nawet bardzo osłabiony żołądek.

S. GURGUL, ces. i król. dostawca dworu w Jarosławiu. — Zastępcy: Kostecki i Więckowski, Poznań, ulica Murna nr. 3.

Do nabycia w aptekach i drogeryach.

Nowa! Nie do nabycia u konkurencyi!



Nareszcie udało mi się **nową grę dzwonkową z towarzyszeniem harmoniki** wprowadzić w handel. Takowa jest pod **D. R. G. M. 277402** przez **ces. urząd patentowy, opatentowana.**

(Dla tego nie może być przez konkurencyą naśladowane. Moja **gra dzwonkowa** ma tę **przewagę** nad **dotąd bywałemi, że uderzając w klawisz basowy,** wydobywa się **przy graniu (patrz odbicie) harmonijne dźwięki dzwonkowe** które także mogą być **podczas grania** przez lekki nacisk natychmiast odstawione. Ta **gra dzwonkowa, prawnie zastrzeżona,** może być **tylko przytwierdzoną** do mocnych harmonik. **Baczność! Jeszcze tylko 4.80 M** kosztuje **od dzisiaj począwszy** moja **sławna, wspaniałe i elegancko wykończona, bardzo mocno zbudowana koncertowa harmonika do rozciągania** z moją **prawnie zast. grą dzwonkową** (jak rycina wskazuje). Z 10 klawiszami, **4 registrami. 2 kontra basami, 2 podwójnemi miechami,** z ochraniaczami narożników, 2 przytrzymaczami, **otwartą klawiaturą** na **płytce niklowej,** dla tego **głośne wydobywający się głos organowy. Muzyka prawdziwie 3 chórowa z 50, długie lata trwającemi głosami i wspaniałem towarzyszeniem basowem.** Takie wspaniałe instrumenta muzyczne **3 chór. z 70 głos. tylko 6,30 mk., 4 chór. z 90 głos. tylko 7, 80 mk., 5 chór. z 110 głos. tylko 10,30 mk. 6 chór. z 130 głos. tylko 11,80 mk., 2 rzędowe z 21 klawiszami, 4 kontr basami, 110 głosami i podwójną grą dzwonkową tylko 10,60 mk.** Szkoła do samouczenia darmo. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 fen. **Gwarancya: Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem** za tem **ryzyko ze strony kupującego zupełnie wykluczone.** Najnowszy wspaniały katalog ilustrowany z ślicznemi nowościami darmo. Zamawiać tylko u największ. fabryki harmonik.

Robert Husberg, Neuenrade nr. 102 Westf.

Baczność! Bez gry dzwonkowej każda harmon. **50 fen.** taniej.





Budzik głośno dzwoniący 1,35 mk
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,35 mk.
Zegarek czysto srebrny 6,85 mk.

CENNIKI około 2000 illustracyi wysyłam darmo i franko.

M. Danecki, (Görchen)
Miejska Górka. [6617

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

6250 **Kwilecki, Potocki & Sp.**

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 marki począwszy płacą od 8 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Szanownym Panom Szewcom miasta Poznania i okolicy uprzejmie donoszę, iż mój **skład skór** (istn. blisko lat 20) **przeniósłem już z ul. Wodnej** na

ulicę Butelską nr. 22

(w bliskości Starego Rynku).

Powiększywszy takowy znacznie, zaopatrzyłem w obfity wybór skór wierzchnich i podeszwowych, tak krajowych, jak i zagranicznych, w najrozmaitszych gatunkach, po cenach niskich, lecz ściśle stałych. 6361

Pierwszorzędna pracownia cholewek.

Wielki i gustowny wybór tychże w różnej cenie. Cholewki na miarę starannie wykonane podług wszelkich nowoczesnych wymagań po cenach możliwie niskich.

Wszelkie inne towary w zakres szewstwa wchodzące, jako też różne nowości w tej branży, zawsze na składzie.

Przy zakupnie za gotówkę, lub towarze wysłanym za zaliczką pocztową, udziela się **2 procent rabatu.**

Skład skór J. Przybylski, fabryka cholewek
ulica Butelska nr. 22.

---

†

W środę, dnia 21 listopada rano o godz. 9½, podobało się Panu Bogu zabrać nam do siebie naszego najukochańszego synka ś. p.

Hipolita

w 3 wiośnie życia, o czem donoszą wszystkim krewnym i znajomym ciężko strapieni rodzice **Franciszek i Maryanna Kasprzak.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 1 po poł. z domu żałoby, Jeżyce ulica Cesarza Wilhelma 31.

Oberża

tanio do odstąpienia. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkop. pod nr **7347.**

Interes golarski

dobrze prosper. w głównej ulicy przedm. Poznańsk., przyst. kolei., elekt. jest z pow. choroby tanio do nab. Of. do eksp. Wielk. pod nr **7344.**

Baczność!

Stara, od lat 20 dobrze zaprow.

piekarnia

w mieście pow. 5000 mieszk. liczącem, wraz z domem, przynosz. 500 M. rocznej dzierżawy, wraz z całem kompletnem urządzeniem i nowym piecem piekarskim, przy małej wpłacie z powodu choroby właściciela zaraz do sprzedania. **Pewna egzystencya dla rodaka.** Uprasz. się o dołącz. znacak. na odpow. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. **7358.**

Mierzwę

od 3 koni ma zaraz do oddania **Lesser,** Dembińska droga 10-b.

Kowalsk. porządki

są na sprzedaż 7361
Katarzyna Sarbaczewska
Winiary 57.

!!Bajecznie tanio!!
sprzedaję 7313
aby uprzątnąć
eleg. futra skonksowe, perzlansk. bobrowe, szopienice, futra dla **robotników** także
damskie futra
mufy futrzane
i kołnierze
jako podarek gwiazdkowy
zegarki kieszonkowe
towary złotnicze, regulatory i lustra.
Israela lombard
Stary Rynek 7 I ptr.

Ul. Kopernika 7, parter

3 pokoje, kuchnia etc. od 1. 1. 07. za rok. 360 do wynajęcia. Bliższych szczegółów 7293
ul. Łąkowa 15. Up. na pr.

P. Józefa Leszczyńskiego

byłego **strzelca,** bardzo proszę o przysłanie mi **swego adresu** w jego interesie. Lub ktoby wiedział o takowym, niechaj doniesie do **Wiktoryi Haupt,** Strzałkowo.

Kawaler, 25 lat stary, posiadający 3000 marek majątku i 400 mk. rocznie pobocz. dochodu, poszukuje

żony

Panny miłej powierzch. w wieku do 26 lat, lub młode wdowy, najchętniej takie, które posiadają oberżę lub jaki skład zechcą łaskawie przesłać oferty i fotografie z podaniem warunków pod lit. **A. B. C. 15. Buk postlagernd.**

PANIE znajdą dyskr., dobrą opiekę u akuszerki **M. Helmrath,** Poznań W. 3, ul. Kanałowa nr. 2
Pryw. zakł. położniczy.

Na miasto Poznań poszukuję

zdolnego zastępcy

obeznanego z branżą i klientelą.
J. Smodlibowski
Fabryka cygar w **Miłosławiu.**

Poszukuję zaraz 7349

chłopaka

do posyłek
Fr. Kollenscher, adwokat.
Stary Rynek 86.

Potrzebny zaraz

technik

obeznany z książkowością. Zgłosz. do eksp. Wielk. pod nr **7342.**

Miejsce pomocnika zajęte.

J. Tułasiewicz,
Wągrowiec.

Do mej drogeryi poszukuję od 1. 1. 07. zdolnego i trzeźwego

pomocnika

w młodszym wieku. 7333
Fr. Płoszyński. Czempin.

Pomocnik golarski

i **uczeń** potrzebni zaraz 7321
W. Różański, Bramkowa 12.

---

2 uczni

z lepszem wykształceniem szkolnem do handlu bławatów i bielizny poszukuje zaraz 7351
A. Mikołajewski,
Leszno — Lissa i. P.

Stróż

znający się na parowem ogrzewaniu i prowadzeniu windy z małą familią potrzebny zaraz 7354
Komendziński
ulica Rycerska nr. 37.

Zdolną

sprzedawaczkę

do samodzielnego prowadzenia filii **składu rzeźnickiego** poszukuje **M. Budziński.** Poznań O 5.

Chłopiec

do posyłek potrzebny zaraz lub od 1. 12. 06. 7283
W. Niedbalski, ul. Rycerska 2.

Ucznia

z dobremi wiadomościami szkolnemi przyjmie do handlu żelaza i artykułów budowlanych 7355
S. Jabłoński
w Krotoszynie.
Uczniowie mogą także zwiedzać tutejszą szkołę handlową bezpłatnie.

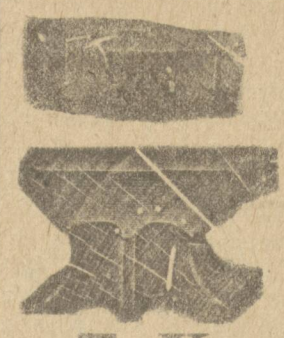
Pomocnika

do wyszynku i handlu żelaza poszukuje z dniem 1. 1. 07. Zgłoszenia do eksped. Wielkop. pod nr. **7356.**

Zaraz lub od 1-go stycznia jest wolne miejsce dla 7322

domowego

warunek: nie pijak, przystojny, silnej budowy, w wieku od 18 do 22 lat, wolny od wojskowości, wynagrodzenie 180—200 mk. rocznie i wolne utrzymanie. Zgłoszenia do 27. 11. 06.
K. Dembiński,
Zaw. restaur. Ogrodu Zool. w Poz.



Miechy

kowalskie,
maszyny do wiercenia,
kowadła, imadła,
kliny, młoty,
i wszelkie narzędzia dla kowali-mechanizmistów poleca pod gwarancyą i po tanich cenach

T. Krzyżanowski,
Poznań, ulica Szewska nr. 17.

Co dobre — to tanie!

Srebrny medal w Poznaniu **Złoty medal w Gnieźnie.**

Meble

firmy **Dankowski & Co.,**

(właśc.: *Dankowski* i *Krajewicz*)

POZNAŃ, ul. Wilhelmowska 20

uznane są **ogólnie** za

najlepsze.

Od lat kilkunastu istnienia interesu naszego dążyliśmy jedynie do tego, aby Szan. Odbiorcom oddać towar **jak najlepszy** po możliwie **najtańszej cenie.**

Mamy na składzie **tanie skromne meble,** n. p. **łóżka** od **20 mk., stoły** od **12 mk.** i za te meble dajemy jak najdalej idącą gwarancyą. Mamy również **we wielkim wyborze stylowe urządzenia pokoi aż do najdroższych.**

Przy kompletnych wyprawkach obliczamy ceny wyjątkowe.

Podejmujemy się wszelkich dekoracyi w Poznaniu i na prowincyi.

Katalog illustrowany gratis i franko.

Na życzenie jak najdogodniejsze warunki spłaty.

Telefon nr. 1020.

Wody mineralne

świeżego nalewu.

Sole i ługi do kąpieli. Extrakt borowinowy i jodłowy do kąpieli,

poleca po **znanych tanich cenach**

Centralna Drogerya

J. Czepczyński. 6256
POZNAN, Stary Rynek 8.
Telefon 238.

Pranie bez mydła!

SAPONIN z koszulką!



oczyszcza bieliznę bez mydła!
Tarcie bielizn. zbyteczne, ponieważ brud rozpuszcza się przez gotowanie.

„Saponin" z koszulką

nie zawiera chleru i pod gwarancyą nieszkodliwy!

Tylko prawdziwy z znaczkiem ochronnym „Koszulką"

w paczkach po **25 fen.** — Do nabycia w składach drogeryjnych i kolonialnych. Gdzie nie ma w składzie, wysyła się wprost z fabryki. **8 paczek za 2,00 mk.** franco za zaliczką, lub poprzednim nadesłaniem. 6522

Chemiczna fabryka „Saponia".

C. Nagórski.

Pr. Starogard.



Jedyna
Jeneralna ajentura i główny skład

S. Zychliński

w Poznaniu. 5006
Cygara w największym wyborze.

Kucharz

ogrodnik sam. lub żonaty w starszym wieku ze skromn. wymaganiami, potrzebny od 1 grud. lub 1 styczn. Zgł. pism. do eksp. Wielk. pod nr. **7362.**

Potrzebuje zaraz **czeladnika piekarskiego.** 7340
Marcin Maćkowiak
Gostrewo bei Nie...art

Zdolnego, młodszego

ekspedyenta

z branży kolonialnej lub destylacyi poszukuję od 1 stycznia. [7363]
A. Glabisz
hurtowny handel win i spirytuozów.
Stary Rynek 42.

Porządne

dziewczę

na cały dzień może się zaraz zgłosić do
Drukarni Wielkopolanina.

Nakładem i drukiem Fr. Chociszewskiego w Poznaniu. — Za wydawcę odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.